

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN  
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV

Warszawa, poniedziałek 7 stycznia 1929 r.

Nr. 5

**TREŚĆ:** Sprawy polskie: Polska a Litwa. — Polska, ZSRR. i Rumunja. — Zagadnienia ogólne: Niemcy a sprawa mniejszości. — Zbrojenia i sprawa rozbrojenia. — Odszkodowania i długi. — Sytuacja polityczna w Jugosławji. — Sytuacja gospodarcza na Litwie. — Notatki i informacje: Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

**W DODATKU:** Przegląd prasy ZSRR. i emigracji rosyjskiej.

## SPRAWY POLSKIE.

### POLSKA A LITWA.

.....*Lietuvos žinios* 3.I. w obsz. art. (Rudvalysa) podkreśla, że litewska polityka zagraniczna doznała poważnego zachwiania. Wpłynęła na to wg. autora, izolacja Litwy na gruncie polityki bałtyc., a to wobec dojścia do porozumienia pomiędzy Polską, Łotwą i Estonją, z jednej strony i wobec wpływów dekonsolidacyjnych Rosji i Niemiec nad Bałtykiem, z drugiej strony. „Izolacja nasza nad Bałtykiem — pisze dziennik — posiada wprost decydujące znaczenie. Zamyka bowiem ona jedyne płuco, którem jeszcze mogła odychać litewska polityka zagraniczna“. Litwa — wg. autora — jest neutraln. terenem ekonomiczn. ekspansji zarówno Polski jak i Niemiec. Porozumienie Polski z Litwą doprowadziłoby do hegemonji polskiej nad Bałtykiem i w Prusach Wschodnich; Niemcom zaś zbliżenie z Litwą daje możność ekonomicznej obrony Prus Wschodnich i rozszerzenia swych oraz rosyjskich wpływów nad Bałtykiem a nawet przeciwstawienia się wpływom polskim i zagrożenia pozycji polskiej w Wileńszczyźnie. „Trudno — pisze autor — określić, które z tych niebezpieczeństw jest mniejsze; bowiem w jednym i w drugim wypadku Litwa utraciłaby samodzielność ekonomiczną“. Wg. R. powinna więc Litwa przy regulowaniu swoich stosunków z Niemcami i Polską kierować się zasadą równowagi: czyniąc krok w jedną stronę, powinna czempredziej wyrównać go po drugiej stronie. Polityka obecnego rządu litewskiego ułatwiła ekspansję Niemiec nad Bałtykiem. Państwom bałtyckim — wg. autora — grozi zagłada. Pierwszy owoźdź do trumny państw nadbałtyckich został wbity przez Rosję, a to przez zawarcie umowy handlowej z Łotwą. Niemcom pozostało pójść śladem Rosji przez zawarcie traktatu handlowego z Litwą, uczynili to Niemcy tembardziej, że możliwość zawarcia porozumienia między Polską a Litwą

zagrozała poważnie Prusom Wschodnim, które wcześniej od Litwy znalazłyby się w obliczu niebezpieczeństwa handlowej wpływów polskich. Podpisanie umowy handlowej z Niemcami — dowodzi w d. c. autor — jest wielkim błędem; najgorszą jej stroną jest to, że „zachwiała ona dotychczasową równowagę litewskiej polityki zagranicznej i zmusza nas do szukania oparcia ekonomicznego u... Polaków“.

W końcu autor omawia złe skutki, jakie niewątpliwie w bliskim jeszcze czasie umowa z Niemcami wywrze na sytuacji ekonomicznej Litwy. Szczególnie zagraża katastrofa portowi kłajpedzkiemu; najdalej w lecie r. b. kłajpedzki przemysł drzewny pozostanie bez pracy. „Wobec wytworzenia się powyższych okoliczności — kończy autor — polityka litewska zmuszona będzie do zasadniczej rewizji swych stosunków z Polską. Czy to jest objaw zdrowy, to kwestja innego rodzaju. Lecz utraciwszy równowagę, zmuszeni będziemy paść w objęcia Niemiec lub Polski“.

### POLSKA, ZSRR. i RUMUNJA.

*Deutsche Allg. Ztg.* 6.I. w koresp. z Moskwy pisze, że opinja sowiecka z zadowoleniem stwierdza, że udało się przez notę Litwinowa zademonstrować pokojowość Sowietów i skierować uwagę świata na różnicę między Sowietami a Polską. Tutejsze koła wskazują na to, że Polska nie odpowiedziała oficjalnie na notę Litwinowa i dlatego wszelkie wiadomości o udziale Rumunji w rokowaniach polsko-sowieckich są pozbawione wszelkiej poważnej podstawy. Stanowisko prasy polskiej, która chce widzieć także udział Rumunji w przyśpieszeniu ratyfikacji paktu Kelloga, nie wytrzymuje krytyki, ponieważ między Rosją a Rumunją nie istnieją żadne stosunki dyplomatyczne. Jednak Moskwa podkreśla swoją dobrą wolę do porozumienia z Rumunją pomimo sprawy besarabskiej.



Moskwa pragnie swoje dążenia pokojowe przeciwstawić propagandzie polskiej, która utrzymuje, iż Polska jest wałem ochronnym Europy przed wschodnim barbarzyństwem. Polska niewątpliwie spekuluje na rozkład Rosji i spodziewa się oderwania od niej Ukrainy i Białorusi. Chociaż polska granica wschodnia sięga daleko poza polską granicę etnograficzną i obejmuje 8 milionów Ukraińców i Białorusinów, Rosja uznalaby tę granicę za znośną, gdyby Polska lojalnie zaniechała planów ekspansji na wschód, które znalazły wyraz w mowach Lewickiego, Dąbskiego i w artykule „Głosu Prawdy”. Jeżeli Polska na notę Litwinowa zareaguje negatywnie lub pasywnie, Moskwa będzie w tem widziała nowy dowód agresywnych zamiarów polskich.

*Deutsche Allg. Ztg.* 6.I. w koresp. z Warszawy pisze, że niespodziana propozycja sowiecka znalazła w części prasy polskiej tak ostrą odprawę, że niema widoków pozyskania dla niej ogółu społeczeństwa polskiego. W ten sposób nie można liczyć na odprężenie sytuacji na wschodzie Europy środkami pokojowemi. A jednak leżałoby w interesie pokoju europejskiego, a niemniej w interesie Polski, aby posunąć naprzód likwidację zatargu polsko-litewskiego oraz ułożyć stosunki z Rosją sowiecką, która wyprowadza z równowagi państwa wschodnie. Niewątpliwie rząd polski obecnie więcej niż kiedyindziej skłonny jest główną uwagę zwrócić na uzdrowienie stosunków gospodarczych kraju, ale rozagitowanie ludności w latach powojennych jest tak wielkie, że każdej chwili może wybuchnąć pożoga wojenna.

Jako dowód powagi położenia dziennik przytacza rzekomy raport z konferencji legionistów w sierpniu, odbytej w sprawie wystąpienia Polski przeciwko Litwie. Raport podaje setki tysięcy legionistów i strzelców, gotowych do wyruszenia w pole i określa fundusze rozporządzalne na 41 milionów złotych. Fundusze są podzielone w ten sposób, że 11 milionów przeznaczono na front śląski a 6 milj. na front ukraiński.

Podobno w jesieni 1928 r. miało się rozpocząć osadnictwo legionistów w liczbie 20 tysięcy nad granicą litewska. 10 tysięcy już w międzyczasie osiedlono.

Dziennik w końcu pisze: wobec tych wielkich przygotowań, odbywających się w każdym razie za milczącą zgodą rządu polskiego, jest zrozumiałe, że ten rząd będzie miał trudności w swem dążeniu do pokojowego załatwienia istniejących zatargów.

*Germania* 6.I. w koresp. z Warszawy utrzymuje, że propozycja Litwinowa zaskoczyła Polskę i wywołała zakłopotanie. Dziennik podnosi, że realizacja propozycji sowieckich oznaczałaby poważne wzmocnienie i zabezpieczenie pozycji Litwy. Dla Polski natomiast pośrednictwo rosyjskie w sporze polsko-litewskim byłoby wielce niepożądane. Dziennik twierdzi jednoznacznie, iż pozycja ministra Zaleskiego wobec trudnego zadania, stojącego przed Polską w związku z propozycją sowiecką, jest osłabiona.

*Kölnische Ztg.* 5.I. w koresp. z Bukaresztu pisze, że tutejsza prasa rządowa stanowczo zaprzecza temu, jakoby nadeszła sowiecka propozycja, podobna do propozycji, uczynionej Polsce, co do wcześniejszego ratyfikowania paktu Kellogga. Rumunja nie otrzymała propozycji ani bezpośrednią ani pośrednią drogą. Natomiast nadeszło wczoraj powiadomienie ze

strony rządu polskiego, donoszące urzędowo o propozycji sowieckiej. Mironescu natychmiast odbył naradę z premierem Maniu, poczem został przyjęty przez Regencję na dłuższej audjencji. Polska powiadomiła, że nie podpisze żadnego porokółu z Rosją bez udziału Rumunji, ponieważ chce, aby Rumunja także miała te korzyści, jakie wypływają z propozycji sowieckiej. Mironescu następnie wysłał telegram do rządu polskiego, ułożony wspólnie z Regencją, w którym podkreśla pokojowość Rumunji i zaznacza, że rząd rumuński oczekuje propozycji ze strony Rosji.

Dziennik zaznacza, że telegram z Warszawy wywołał w tutejszych kołach miarodajnych zrozumiałe poruszenie, gdyż rozciągnięcie paktu Kellogga na Rumunję i Rosję równoznaczne byłoby uznaniu przez Moskwę przynależności Bessarabji do Rumunji. Rumunja bowiem w żadnym wypadku nie przystąpi do rokowań z Sowietami bez uprzedniego uznania przez nie granicy Dniestru za granicę rosyjsko-rumuńską. Lepiej przeto nie przeceniać rosyjskiego wystąpienia. W Bukareszcie zaczyna przeważać opinia, że wystąpienie to jest albo cofnięciem się rządu sowieckiego, albo tylko próbą mającą na celu wybadanie stanowiska obecnego rządu rumuńskiego w stosunku do Rosji, i do sprawy besarabskiej. Cała ta sprawa jest także jednym z powodów wyczekującego stanowiska Rumunji w rokowaniach pożyczkowych, gdyż musi ona wszystkiego unikać, co mogłoby się Anglii nie podobać.

*Le Temps* 4.I. pisze w art. wst. w związku z propozycją Sowietów, iż gest ten nie powinien nikogo ludzi i że pozbawiony jest praktycznego znaczenia. Właściwym celem tego wystąpienia Sowietów jest postawienie rządu warszawskiego w kłopotliwym położeniu, a to przez zmuszanie poniekąd Polski do odrzucenia propozycji, która została uczyniona w warunkach bardzo podejrzanych. Obecne wystąpienie można raczej uważać za dopełnienie projektu Litwinowa, przedstawionego w marcu w Genewie, i ma również na widoku cele propagandowe.

*Journal des Debats* 4.I zamieszcza art. Gauthier'a p. n. „Présents soviétiques“, utrzymany w tonie ironicznym. Autor pisze, m. in., że Polska otrzymała „prezent noworoczny“ od Sowietów. Przypominając, że pakt Kellogga nie jest jeszcze ratyfikowany przez wszystkie państwa, Pertinax pisze, że propozycję sowiecką można uważać tylko jako „zatruty cukierek“. Jestto albo fałszywa uprzejmość, albo chęć uzyskania obietnic neutralności w rodzaju tych, do jakich zmierzały przygotowywane ostatnimi laty w Moskwie projekty paktu o nieagresji.

... *Lietuvos Aidas* 4.XII. w art. wst., nawiązując do propozycji sowieckiej wprowadzenia w życie paktu Kellogg'a pomiędzy ZSRR. i Polską oraz pomiędzy ZSRR. i Litwą, podkreśla, że Litwinow dał nowy impuls paktowi Kellogg'a. Dziennik w zupełności podziela pogląd sowiecki co do wcześniejszego wprowadzenia w życie paktu Kellogg'a pomiędzy ZSRR. i państwami sąsiednimi. Dziennik ufa w szczerą zamierów ZSRR. i sądzi, że ten sam pogląd podziela rząd litewski, który przyjął propozycję sowiecką. Wg. dziennika, państwa bałtyckie, a przede wszystkim Litwa, z którą Litwa ma wiele wspólnych interesów, miałyby tylko powód do radości w razie wcześniejszego wprowadzenia w życie paktu Kellogg'a.



## ZAGADNIENIA OGOLNE.

### NIEMCY A SPRAWA MNIEJSZOŚCI.

*Jurnal des Debats* 4.I. zamieszcza dłuższy artykuł St. Aubac'a p. n. „Derrière le paravent des minorités nationales”. Autor pisze, że 9 milionów Niemców zamieszkałych w Alzacji, Polsce, Czechosłowacji, odegrać nie tylko rolę propagatorów kultury niemieckiej, lecz mają o wiele poważniejsze i niebezpieczniejsze zadanie siania niezgody, zakłócanie porządku publicznego i szpiegostwa na rzecz Niemiec. Tem się tłumaczy tak chętne przyjmowanie przez Niemców obywatelstwa państwa zagranicznego. W razie wybuchu wojny mniejszość narodowa niemiecka odegra odpowiednią rolę w danym państwie, a to uderzając z pełną świadomością w nieprzyjaciela. Jest to tylko jedna strona zagadnienia mniejszościowego, gdyż plany opracowane w Niemczech są o wiele szersze i dalej sięgające. Zajmują się oni nie tylko mniejszościami narodowości niemieckiej w Europie, lecz również organizują mniejszości innych narodowości — w tych państwach, na których osłabieniu lub zaniku szczególnie im zależy. Autor uzasadnia swoje twierdzenia za pomocą cytatu z prasy, przytem omawia obszerniej artykuł prof. A. Rivaud w ekonomicznym wydaniu pisma „Capital” z dn. 28.XII r. z.

*L'Action Française* 5.I. zamieszcza art. J. Bainville'a p.n. „Le nouvel activisme”. Autor pisze, nawiązując do znanego wystąpienia min. Stresemanna w Lugano, oraz artykułu Aubac'a (p. wyżej), że polityka mniejszościowa niemiecka przejawia się w sposób różnorodny, stosownie do okoliczności. Tak więc na G. Śląsku jest ona wywrotowa, w Austrii sentymentalna, w Alzacji — autonomiczna — wszędzie zaś „aktywistyczna”. (Autor tłumaczy pochodzenie tego określenia, które się przyjęło w czasie wojny na terenie Polski).

*L'Ere Nouvelle* 3.I. zamieszcza art. deput. Eugenjusza Frot p. n. „Le poing sur la table”. Nawiązując do znanego wystąpienia Stresemanna w Lugano, autor pisze, że złość bywa złym doradcą i Stresemann, bijąc pięścią w stół, nie przekonał nikogo. Natomiast, wystąpienie jego w obronie działalności Volksbundu wysuwa sprawy, które w obecnej sytuacji międzynarodowej powinnyby raczej pozostać w ukryciu. Nikt nie może na serjo utrzymywać, aby Polska miała prześladować mniejszości narodowe; przeciwnie wykazała ona raczej wiele dobrej woli w kierunku uregulowania tych spraw. Mniejszości w Polsce nie powinny jednak wzamian za nadanie im równych praw, podkopywać bytu politycznego państwa. Byłoby również rzeczą szczególnie niebezpieczną, gdyby którekolwiek z państw zamierzało używać swoich rodaków, zamieszkałych na terenie innego państwa, do wywoływania tam niepokoju. Gwałtowny gest Stresemanna pozwala na skierowanie takiego zapytania pod adresem Niemiec.

*La Tribuna* 2.I. w kor. z Warszawy, nawiązując do starcia słownego w Lugano, twierdzi, że min. Zaleski nie odsonił całej działalności organizacyj wszechniemieckich, działających według wskazówek z Berlina. Niemcy po wojnie zajęły stanowisko obrońcy mniejszości narodowych, wobec czego warto od cza-

su do czasu przypomnieć Rzeszy, że jest w niej liczebna mniejszość polska, która nie cieszy się szczególnymi łaskami i przywilejami Berlina. Mniejszość niemiecka w innych krajach nie może spełniać funkcji polityki wszechniemieckiej. Dlatego też wszystkie stronnictwa polskie i cała prasa polska popiera stanowisko min. Zaleskiego, dając mu jednomyślne oparcie zagranicą. Prasa ta doniosła o działalności prezesa Volksbundu Ulitza, który się opiekował dezertarami Niemcami z wojska polskiego, ułatwiając im przejście granicy, a propaganda niemiecka dopłacała niemieckim nauczycielom w państwowych szkołach niemieckich w Polsce po 200 — 400 marek miesięcznie. Związki niemieckie w Polsce zajmują się pracą wywrotową i rozwijają całą sieć szpiegowską. Autor zaznacza, że jednak min. Zaleski nie wspomniał w Lugano o łączności działania Volksbundu z Berlinem. Rozumie się, że Warszawa nie może się zgodzić na to, żeby mniejszość niemiecka w Polsce była instrumentem politycznym wszechniemców, bynajmniej nie usposobionych pokojowo. Min. Zaleski przypomniał w Lugano, że prócz zagadnienia nad Renem są inne zagadnienia, podobne i nie mniejszej doniosłości.

### ZBROJENIA I SPRAWA ROZBROJENIA.

*Germania* 3.I. pisze: „Rosję sowiecką w jej specjalnych wystąpieniach zagranicznych spotyka zawsze ten sam los. Wystąpienia te są zwalczane, zanim wogóle zostaną podjęte. Tak stało się z sowieckim projektem rozbrojeniowym, który uznano w Komisji Rozbrojeniowej za nieuczciwy i niewykonalny i nie poddano go wcale dyskusji. Podobnie dzieje się znów z usiłowaniem Z. S. R. R. nadania silniejszego bodźca zamierającej sprawie potępienia wojny. Przez całe lata wskazywano Rosję jako przeszkodę w dziele rozbrojenia, aż sama ona wysunęła sprawę rozbrojenia i zmusiła innych do milczenia. Następnie Rosję dopóty trzymano poza gronem państw, mających podpisać pakt przeciwko wojnie, dopóki sama nie wyjawiała życzenia przystąpienia do tego paktu. Rosja może ze słuszością twierdzić, jak to uczyniła już w swoich notach w sprawie rozbrojenia, że mocarstwa tak rzekomo miłujące pokój, są jeszcze bardzo dalekie od ratyfikowania paktu Kellogga, podczas gdy Rosja uczyniła to natychmiast i bez zastrzeżeń. Prasa polska, najwidoczniej inspirowana okazuje niezadowolnienie z wystąpienia Sowietów i niemal odnosi się wrażenie, jakby Polska ze swej strony chciała zastrzec sobie możliwość napadu na Rosję sowiecką”.

*Corriere della Sera* 2.I. w art. wst. stwierdza ponowne rozpętanie się zbrojeń państw, podkreślając, że wielkość tych zbrojeń tem trudniej ocenić, że wobec zazębiania się przemysłu wojennego ze wszystkimi innymi dziedzinami przemysłu, nie da się ściśle przeprowadzić granicy między temi ostatnimi a przemysłem wojennym. Autor uważa za znamienne, że najbardziej zbroją się wielkie mocarstwa z Francją na czele, ujmując swoje rzekomo pokojowe stanowisko w zawile formułki; i żadne z państw nie zdobyło się na tak jasne postawienie sprawy, jak to zrobił Mussolini w zdaniu „jestem skłonny ograniczyć siły zbrojne swego kraju do wszelkiej ilości, nawet najniższej, jak tylko inni zrobili to samo”.



*Berlingske Tidende* 3.I. nawiązując do stanowiska socjalistów duńskich, dążących do rozbrojenia Danji, przytacza ostatnią uchwałę socjalistów niemieckich w Magdeburgu, stwierdzającą, że Niemcy mogą być wbrew swej woli wciągnięte do wojny, wobec czego muszą mieć obronę wojskową.

### ODSZKODOWANIA I DŁUGI.

*Berl. Börsen-Courier* 3.I pisze, że w Londynie panuje przekonanie, iż w końcu stycznia przyjadą rzeczoznawcy amerykańscy i z początkiem lutego rozpocznie się konferencja. Według „Daily Telegraph” szereg małych państw zamierza posłać swoich obserwatorów. Są to przede wszystkim te państwa, które posiadają mały udział w odszkodowaniach niemieckich, ale zainteresowane są w odszkodowaniach, płaconych przez dawnych sojuszników Niemiec, Austrię, Węgry i Bułgarię. Ponieważ te ostatnie przeważnie nie nie płacą, wspomniane państwa chcą oprzeć się na art. 231 i 232 traktatu wersalskiego, czyniących Niemcy odpowiedzialnymi także za te odszkodowania, i postawić wniosek, aby Niemcy zobowiązały się płacić te odszkodowania.

*Deutsche Tageszeitung* 3.I pisze, że Zarząd Stowarzyszenia dla Handlu Zagranicznego w ostatnich dniach zajmował się sprawą rewizji planu Dawesa. Zarząd powziął rezolucję, w której stawia następujące żądania: 1) stwierdzenie zdolności płatniczej Niemiec przez niezależnych rzeczoznawców, 2) zaniechanie odwoływania się do wskaźnika dobrobytu, 3) rozszerzenie ochrony spłat gotówkowych do granic całkowitej spłaty odszkodowań w naturze, 4) przyjęcie ewentualności t. zw. „okresów ochrony”, w których Niemcy a dalej państwa sprzymierzone za zgodą Ameryki mogłyby zawieszać spłaty długów.

Rezolucja podaje jeszcze kilka dalszych żądań i podkreśla, że warunkiem dalszych świadczeń odszkodowaniowych jest ogólne zniżenie ceł.

*Le Petit Parisien* 3.I donosi z Waszyngtonu, iż wbrew nadziejom, jakie Europa żywi w stosunku do misji P. Gilberta, który jest w drodze do Waszyngtonu, — zarówno prezydent Coolidge, jak i przyszły prezydent Hoover są bezwzględnie przeciwni wszelkiemu anulowaniu długów wojennych. Co więcej Coolidge i Hoover są stanowczo zdecydowani nie dopuścić do udziału Stanów Zjednoczonych w rozwiązaniu zagadnienia reparacji. Nie myślą oni o jakichkolwiek ustępstwach na rzecz aliantów w tej sprawie, pomimo

usiłowań połączenia sprawy długów ze sprawą odszkodowań.

### SYTUACJA POLITYCZNA W JUGOSŁAWJI.

*The Daily Telegraph* 2.I. Koresp. z Rzymu pisze z powodu rokowań, dotyczących odnowienia traktatu włosko - jugosłowiańskiego, że rząd włoski nie ma bynajmniej zamiaru podsycaenia fermentu wewnętrznego w Jugosławji, gdyż uważa jej integralność, jako jedyną gwarancję pokoju na Bałkanach. Nie jest prawdą, by Włochy kiedykolwiek groziły oderwaniem Chorwacji od Serbji, by później pokonać ją, jako małe i słabe państwo. Jeżeli żadne inne rozwiązanie poza stworzeniem państwa federalnego jest niemożliwe, to Włochy zgadzają się na taką koncepcję, byle tylko państwo to, oparte było na mocnych podstawach. Kwestja albańska jest uważana w Rzymie jako nie mająca nic wspólnego z odnowieniem traktatu z Jugosławją i żadne aluzje do tej kwestji nie będą brane pod uwagę.

*Hufvudstadsbladet* 30.XII w kor. z Zagrzebia podaje wywiad z przywódcą włościan chorwackich, Maczkiem i przywódcą demokratów Pribićewićem. Dr. Maczek wypowiada się za zupełnem zerwaniem Chorwatów z Serbami, ale tylko ze względu na niebezpieczeństwo zewnętrzne uważa za konieczną walkę w granicach Jugosławji. Za bardzo korzystne uważałby połączenie Chorwacji z Austrią, Węgrami i Czechosłowacją, z którymi Chorwację łączy więcej węzłów gospodarczych niż z Serbją. Pribićewić wypowiada się za łącznością z Serbją i Słowenią, do których jeszcze powinnyby przystąpić Bułgaria, celem utworzenia prawdziwej Jugosławji. Zagadnienie dynastji i stolicy, to rzecz drugorzędna. O pracy w Skupstwinie niema mowy, dopóki się nie odbędą nowe wybory, w warunkach istotnej swobody, poczem należałoby zmienić konstytucję, uchwaloną bez udziału Chorwatów. Klucz do rozwiązania zagadnienia jest w ręku króla, od którego Chorwaci oczekują inicjatywy.

### SYTUACJA GOSPODARCZA NA LITWIE.

*Rytas* 3.I. w art. wst. omawia pogorszenie się ekonomicznej sytuacji Litwy. Dziennik szczególnie atakuje rząd litewski za nieracjonalną i rozrzutną gospodarkę leśną. Wyrąb wielkich obszarów lasu, celem pokrycia rosnącej wciąż pasywności bilansu handlowego, zdaniem dziennika, nie wytrzymuje żadnej krytyki.

## NOTATKI I INFORMACJE.

### RÓŻNE.

*La Tribuna* 1.I w art. wst. stwierdza, że rok 1928, dając Włochom ustawy o przedstawicielstwie politycznym i ustroju stronnictwa faszystów był ukoronowaniem konstytucji włoskiej, wybitnie nowoczesnej i oryginalnie włoskiej. Zamiast bezkształtnej masy polityków, działających w rozbieżnych kierunkach, występują przedstawiciele narodu, zorganizowani w stronnictwie faszystów, działając jedynie dla dobra i państwa. Wskutek czego państwo, nie narażone na żadne wpływy partyjne rozwija się jednolicie w kierunku swego dobra.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

### ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

*The Manchester Guardian* 2.I. The Embarrassment of M. Poincaré (art. wst.).

*The Morning Post* 2.I. The New Broom in China (art. wst.).

\*

*Deutsche Tageszeitung* 3.I. Chinas Vertragspolitik. — Half uns der Völkerbund?

*Germania* 3.I. Zur römischen Frage.

*Kölnische Ztg.* 4.I. Völkerbund oder Monroedoktrin?

*Der Tag* 4.I. Bundesstaat nicht Kolonie! (stosunek Bawarii do Rzeszy).

Drukowane na prawach rękopisu.

